Na str. 3: Wszyscy z pomocą na front T.U.R.

NR. 431 (5134) cz. WARSZAWA, WTOREK 20 GRUDNIA 1932 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Ofensywa „Lewjatana“

Mowa p. *Prystora* w senacie bardzo się spodobała „Lewjatanowi". Prezes „Lewjatana" p. *Wierzbicki* nazajutrz po tej mowie wygłosił referat, w którym z zadowoleniem stwierdził, że różnice między Rządem a „Lewjątanem" polegają

„nie tyle na różnem ujęciu poszczególnych zagadnień, ile raczej na tempie i czasie wprowadzenia tych zarządzeń w życie".

Toteż „Lewjatan" przynagla Rząd do szybszego tempa w zbożnej pracy na rzecz „Lewjatana". P. *Wierzbicki* domaga się w najszybszym czasie „uregulowania (t. j. podarowania kapitalistom) zaległości podatkowych, zredukowania przerostów (?) świadczeń socjalnych ,dostosowania taryf kolejowych i t. d."

Jeden tylko punkt w przemówieniu p. *Prystora* mniej przypadł do smaku p. *Wierzbickiemu*, mianowicie postulat przystosowania cen przemysłowych do cen w rolnictwie. Ale p. *Wierzbicki* i na tym punkcie ma gotowe lekarstwo. O przystosowaniu do obecnych cen w rolnictwie — niema mowy. Rząd powinien drogą podniesienia premji wywozowych albo przez akcję interwencyjną, podnieść ceny w rolnictwie o 50 proc., a wówczas przemysł mógłby przystosować swe ceny do cen w rolnictwie. Bez tego — oświadcza krótko i węzłowato p. *Wierzbicki* — wyjście z kryzysu jest niemożebne.

Do wszystkich środków „antykryzysowych", zalecanym przez p. *Prystora*, a więc ulgi kredytowe, podatkowe i taryfowe, zmniejszenie świadczeń społecznych, obniżenie płac itd., dodaje p. *Wierzbicki* jeszcze jeden: podniesienie cen produktów rolnych *o 50 procent*. W jaki też sposób konsument, robotnik i urzędnik, którego zarobki coraz bardziej spadają i któremu obcina się świadczenia społeczne, ma wytrzymać tak *olbrzymie podrożenie produktów rolnych*, to p. *Wierzbickiego*, oczywiście, nic a nic nie obchodzi. On jest obrońcą interesów „Lewjatana" i poza niemi nic dla niego nie istnieje. Ale że p. *Wierzbicki* występuje z taką propozycją pod adresem Rządu, w przekonaniu, że nie spotka się ze sprzeciwem i że najwyższej tempo wykonania może być mniej szybkie, niżby sobie życzył „Lewjatan", — świadczy ponownie, że „Lewjatan" i sanacja" to jedno i to samo.

Ale nie na tem koniec. Zarówno p. *Wierzbicki* jak też publicysta ,Lewjatana" p. *Rose* w swej pracy p. t. „Cel i metody walki z kryzysem" z całych sił dopingują Rząd i przyciskają go do muru, celem *wymuszenia* na nim jaknajdalej idących żądań „Lewjatana". Wszystko co już zrobiono i co jeszcze ma być zrobione dla „Lewjatana" nie wystarcza mu już. P. *Rose* odrzuca. hasło przetrwania kryzysu i wyraźnie dyktuje:

„Rząd musi stanąć wyraźnie na stanowisku popierania działalności rentownej i przez pozytywne posunięcia dążyć do jej ułatwienia".

Nie może być mowy o ratowaniu interesów Skarbu kosztem interesów życia gospodarczego — woła śmiało p. *Rose* i razem z p. *Wierzbickim* stworzą *nieuniknioną inflację*, o ile żądania „Lewjatana" nie zostaną zaspokojone.

Panowie z „Lewjatana" używają swoistego" języka. Nie mówią o zyskach własnych, lecz o rentowności produkcji; nie mówią o własnych interesach klasowych, lecz o interesach życia gospodarczego; walkę o większe zyski, nazywają walką z kryzysem. Ale ten dyplomatyczny język nikogo nie oszuka, albowiem brutalność i cynizm wystąpień lewiatańskich nie dadzą się przesłonić żadnemi frazesami.

Od czasu jak „Lewjatan" utworzył jedną organizację na całe Państwo, a „sanacja" stała się jego wykładnikiem politycznym — apetyt jego rósł w miarę jedzenia, a wyzyskując kryzys gospodarczy i rozbicie klasy pracującej, w lwiej mierze wywołane i podtrzymywane przez „sanację", wszczyna ofensywę na całej linji. Teraz, albo nigdy — zdaje się sądzić „Lewjatan".

Ale „Lewjatan" przeciąga strunę. Organizmy gospodarcze silniejsze od polskiego nie mogą sobie pozwolić na lewjtańskie eksperymenty. Dość wskazać na poczynania *Papena* w Niemczech, które zdaje się posłużyły za wzór „Lewjatanowi". Ale po upadku *Papena* musiano przynajmniej częściowo zlikwidować jego dekrety gospodarcze, gdyż przekonano się, że mogą sprowadzić katastrofę. „Lewjatan" chciałby widocznie spauperyzować Polskę, to znaczy „wybawić" ją z kryzysu przez nadmierne zbogacenie się magnatów przemysłowych i zrujnowanie społeczeństwa. Ale czego nie wytrzymały Niemcy, to w mniejszym jeszcze stopniu wytrzyma Polska.

jmb.

Rząd Paul-Boncoura we Francji

Gabinet **Paul - Boncoura**, 91 z kolei od chwili utworzenia trzeciej Republiki francuskiej, jest zatem faktem dokonanym. W ostatniej chwili zaszły w składzie osobistym gabinetu pewne zmiany drugorzędne (**Durand** objął tekę handlu zamiast **Jouvenela**, a **Miellet** — tekę emerytur); nie wpływają one jednak na charakter ogólny Rządu.

Gabinet **Paul - Boncoura** będzie się opierał na tej samej większości, na której opierał się gabinet **Herriota**. Socjaliści zajmują wobec niego postawę przychylną **bez brania na siebie odpowiedzialności.**

Paul - Boncour stanie przed Izbą Deputowanych w czwartek. Większość ma zapewnioną. W zarysie ogólnym będzie to „dalszy ciąg" gabinetu **Herriota.**

Prasa wypowiada się o nowym gabinecie raczej życzliwie. Pisma lewicowe czynią tylko zastrzeżenia co do powołania **Cherona**, ongiś zwolennika **Poincarego**, na stanowisko ministra skarbu.

Konferencja Małej Ententy
Przeciwko Italji

„Daily Telegraph“ pisze, iż głównym przedmiotem obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych **Małej Ententy**, która obecnie odbywa się w Belgradzie, jest rozważenie stosunków włosko-jugosłowiańskich. We francuskich kołach politycznych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu ostatnich wypadków w Dalmacji.

Znany publicysta francuski, **Pertinax**, w artykule, zamieszczonym w **„Daily Telegraph“** ostro atakuje Rząd włoski za jego politykę wobec Jugosławji. Oświadcza on, iż Włochy prowadzą w południowej Europie politykę imperjalistyczną, wzorowaną na polityce monarchji austro-węgierskiej. Agresywne zamiary Włoch wobec półwyspu Bałkańskiego można porównać z zaborczemi planami wojującego germanizmu przed wojną.

***

W Belgradzie odbyły się w niedzielę demonstracje studentów, skierowane przeciwko Italji. W pobliżu poselstwa włoskiego studenci wołali: **„Precz z Mussolinim, precz z Włochami“.**

Policja rozpędziła demonstrantów.

Trzydzieści miljonów bezrobotnych na świecie (bez rodzin)
Memorjał Międzynarodowego Biura Pracy

W dniu 10 stycznia rozpoczną się obrady **Międzynarodowego Biura Pracy** w sprawie ograniczenia czasu pracy i zapobieżenia klęsce bezrobocia.

W związku z tem kierownictwo Biura rozesłało do wszystkich państw obszerny memorjał, przedstawiający katastrofalną sytuację na rynku pracy.

Według danych, zawartych w tym memorjale, liczba bezrobotnych na całym świecie wynosi 30 miljonów. W poszczególnych państwach przemysłowych jedna czwarta, a w niektórych nawet ⅓ ogólnej ilości ludzi, zatrudnionych w normalnych warunkach, pozostaje bez pracy.

Straty w zarobkach wynoszą rocznie 100 miljardów franków w złocie.

Bezrobocie, będące wynikiem powojennego kryzysu gospodarczego, staje się, wskutek kurczenia się konsumcji, jedną z przyczyn pogłębiających obecny kryzys.

Międzynarodowe Biuro Pracy wysuwa projekt ograniczenia czasu pracy do 40-tu godzin w tygodniu.

Więzienie w Grudziądzu
(Od naszego korespondenta)

„Robotnik“ z dn. 21.X 32 r. pisał o warunkach, w jakich przebywają więźniowie polityczni w **Grudziądzu.**

W związku z dalszem wprowadzaniem nowego regulaminu więziennego, zaszły w tem więzieniu zmiany, które stwarzają nadzwyczajnie ciężkie warunki, a tem samem zmuszają więźniów politycznych do ciągłej walki w obronie swych nalelementarniejszych i najistotniejszych ludzkich praw.

1) Od 20.X 32 r. nie chodzą na spacer, nie otrzymują widzeń, nie dopuszczają do nich listów od rodzin i nie pozwalają pisać do rodzin.

2) Nie dopuszczają gazet.

3) Nie dopuszczają papierosów i tytoniu.

4) Zabrano im bibljotekę — dopuszczają jedynie z własnych książek po 4 na więźnia, ale nie wolno książki użyczyć drugiemu, nie posiadającemu własnych książek, a ilość więźniów, otrzymujących książki, jest minimalna.

5) Zabrano z cel wszelkie gry, jak warcaby, szachy, domino.

6) Ograniczono „wypiskę" (zakupywanie żywności z pieniędzy posiadanych w depozycie)—wolno wypisać tylko sobie i tylko ¼ kg. słoniny, ¼ kg. kiełbasy, 4 (cztery) kg. chleba na 2 tygodnie.

7. W celach zimno, a mimo to wydaje się tylko po 1 kocu, chociaż więzienie posiada większą ich ilość. Jeśli ktoś otrzymuje lub posiada w magazynie ciepłą bieliznę, to musi czekać po 2 tygodnie na wydanie jej.

8. Za byle „przewinienie" zamyka się do karceru. Oczywiście bez badania lekarskiego, co jest sprzeczne z regulaminem.

9. Chorzy więźniowie po zapisaniu się do lekarza są dopuszczani do lekarza dopiero po 6 — 8 dniach.

10. Każdego więźnia wzywanego do kancelarji po paczkę poddaje się szczegółowej osobistej rewizji — więźniowie protestują i nie poddają się rewizji. Wtedy administracja żąda podpisania deklaracji o zrzeczeniu się paczki, lecz więźniowie odmawiają. Mimo to paczek tych nie otrzymują. Komu te paczki, nadesłane przez rodziny przeważnie z wielkim trudem, przypadają — nie wiadomo. Na pocztę ich nie zwracają.

„Gasnący świat” w cyfrach i faktach

Dalsze redukcje w „Skarbofermie“

Jak donosi **„Polonia“** wbrew zapewnieniom o przesunięciu terminu redukcyj na kopalniach skarbowych do końca stycznia 1933 r., przed kilku dniami doręczono wypowiedzenia (na koniec grudnia b. r.) **380 robotników na kopalni „Pole Północne“.**

Tego samego dnia wypowiedziano pracę **900 robotników** na kopalni **Emma** (na dzień 31 b. m.) oraz **116 robotnikom** fabryki zwrotnic kolejowych, należącej do **„Huty Królewskiej“.**

Obniżka płac w fabryce „Wolbrom“

Ajencja **P. I. D.** donosi, że fabryka chemiczna **„Wolbrom“** obniża z dn. 1 stycznia płace o 10 proc.

Plany dyktatury węgierskiej

Premjer węgierski Gömbös oświadczył na jednem ze zgromadzeń publicznych, że Rząd węgierski zamierza w najbliższym czasie postawić na forum międzynarodowem wniosek o wszczęcie dyskusji w sprawie rewizji traktatów pokojowych.

Akcja obronna Chin

Z Nankinu donoszą: **„Koumintang“** (Partja niepodległościowa Chin) uchwalił, na swem dorocznem zgromadzeniu, **zaostrzenie bojkotu towarów japońskich, popieranie ruchu powstańczego w Mandżurji** oraz wszczęcia akcji w celu jej odzyskania. „Koumintang" domaga się od Rządu skoncentrowania w pobliżu granicy mandżurskiej olbrzymiej armji, którąby w odpowiednim momencie mogła rozpocząć operacje przeciwko wojskom japońsko - mandżurskim. Za rezolucją tą głosowało m. in. kilku ministrów narodowego rządu chińskiego.

C. K. W.

Przypominamy, że jutro o 10 rano w Domu Z. Z. K. w Warszawie odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu

Dziś o godz. 4-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu.

Na porządku dziennym sprawa konwencji i obniżenia oprocentowania pożyczek długoterminowych, oraz dyskusja nad exposé premjera **Prystora.**

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

Jak się dowiadujemy Ag. **„Press“**, w najbliższych dniach nastąpi w **Warszawie** wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko - sowieckiego układu o nieagresji oraz polsko - sowieckiego układu koncyljacyjnego.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbędzie się w Minist. Spraw Zagranicznych między ministrem **Beckiem** a posłem sowieckim **Owsiejenką.**

Zmniejszony eksport węgla

Wywóz węgla z Polski **drogą morską uległ** w pierwszej połowie grudnia r. b. dalszemu zmniejszeniu.

W porównaniu z przeciętną morskiego eksportu węgla za połowę listopada r. b., wywóz węgla zmniejszył się o 14,614 ton. Z uwagi na okres świąt, eksport węgla w drugiej połowie grudnia r. b. wykaże **dalszą zniżkę. (Press).**

Zakaz

Korespondent agencji PID donosi z Kielc, że w wyniku przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu rewizji w redakcji i administracji **„Nowej Gazety Kieleckiej“** wydawca jej **Łukawski** powiadomiony został przez władze administracyjne o **zakazie** dalszego wydawania czasopisma.

Ohydny mord

W *Goermitz* pod *Lipskiem* dokonano ohydnego mordu na tle seksualnem. W przepływającej w pobliżu rzeczce mieszkańcy znaleźli ciało trzyletniej córeczki jednego z miejscowych robotników, którą ktoś uprowadził z przed domu rodziców. Okazało się, że dziecko, *po zniewoleniu*, zostało w bestjalski sposób *uduszone* i wrzucone do wody. Sprawców dotychczas nie wykryto.

Dokoła hasła Rządu Robotniczo-Włościańskiego

skupia swe siły cały Swiat Pracy w Polsce

P. Zofja Praussowa

u steru opieki szkolnej w Warszawie

Od dłuższego już czasu w prasie warszawskiej ukazują się notatki i artykuły, oceniające bardzo surowo działalność p. Zofji **Praussowej,** jako kierowniczki t. zw. Komisji Opiek Szkolnych, funkcjonującej przy Radzie Szkolnej m. st. Warszawy.

Zarzuty, stawiane p. **Praussowej,** — sprowadzają się do czterech punktów:

1) Brak **akcji pozytywnej** Komisji Opiek Szkolnych, jak świetlice, dożywianie dzieci na szerszą skalę i t. p.;

2) lekkomyślna ponad wszelką miarę **gospodarka finansowa** Komisji (zakładanie ubocznych instytucji deficytowych);

3) **trwonienie pieniędzy publicznych** na wydatki zbędne i luksusowe jak, naprzykład, auto dla p. **Praussowej;**

4) **nepotyzm,** t. j. fakt, że p. **Praussowa** lokuje na różnych posadach z ramienia Komisji swoich **najbliższych krewnych,** posiadających jednocześnie inne płatne posady. Zarzuty te stały się ostatnio bardzo głośne w Warszawie. Nie nastąpiły dotąd żadne wyjaśnienia ani żadne sprostowania. Do samej sprawy powrócimy w dniach najbliższych.

Nowy Kodeks

Postępowania Cywilnego

Minister Sprawiedliwości wydał obwieszczenie o wprowadzeniu w życie z dniem 1 stycznia nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego, który zastąpi Ustawę Postępowania Cywilnego b. Imperjum Rosyjskiego oraz procedury austrjacką i pruską. W związku z wejściem w życie nowych przepisów odbywają się posiedzenia kolegjów sędziów grodzkich i okręgowych dla omówienia nasuwających się wątpliwości przy stosowaniu procedury.

Zawieszenie widowisk

w dn. 24 b. m.

W dniu 24 b. m., jako w wigilję świąt Bożego Narodzenia na podstawie przepisów o widowiskach zawieszone będą wszelkie przedstawienia w teatrach i kinematografach w całym kraju.

Sąd doraźny we Lwowie

Dalsze zeznania świadków w procesie o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy przeciwko oskarżonym o napad w Gródku Jagiellońskim, przesłuchiwano świadków napadu.

Pierwszy zeznawał Marjan *Pankiewicz,* asystent pocztowy w Gródku. Zeznał, że w pewnym momencie otworzyły się drzwi od centrali telefonicznej i do pokoju wszedł jakiś osobnik w czapce akademickiej, który krzyknąwszy:

„padnij!"

dwa razy strzelił do świadka.

Świadek położył się, jednak osobnik jeszcze *trzykrotnie* strzelił, chybiając. Był on podobny do tego, który leżał potem na korytarzu zabity. Po wyjściu osobnika z pokoju, świadek zatelefonował po policję. Żaden z urzędników w czasie napadu broni nie miał. Oskarżonych świadek nie poznaje. Na pytanie obrońcy, nie umie odpowiedzieć, z której strony gmachu strzelano, nie wie też, czy po gwizdnięciu były strzały i skąd padły.

Następnie zeznaje św. *Vogelgesang,* która była w biurze pocztowym z kasjerem *Steblewskim.*

W pewnej chwili z przed okienka strzelono do *Steblewskiego,* następnie jeden po drugim wpadli do kasy dwaj osobnicy, z których jeden schwycił plecak, drugi zaś przeszukiwał biurko. Po wyjściu jeden z nich wrócił po zostawioną teczkę i latarkę, którą mu p. Vogelgesang podała. Po ich wyjściu świadek zauważyła przez okienko leżącego kontrolera *Tomkowa.* Oskarżonych *nie poznaje,* była przestraszona, w twarz im nie patrzyła, natomiast pamięta, że jeden z napastników miał *popielate spodnie,* podobne jak u oskarżonego *Biłasa.*

Prokurator zapytuje, czy świadek boi się rozpoznać oskarżonych. Na pytanie obrońcy świadek zeznaje, że naprawdę twarzy napastników nie pamięta. Natomiast zgodnie z zeznaniem oskarżonego *Biłasa,* przyznaje, że na korytarzu stało 3-ch napastników, którzy wołali:

„prędzej, prędzej!".

Widziała wyraźnie tylko tego, który brał pieniądze. Po teczkę, zdaje się, wrócił ktoś inny.

Następny świadek *Chaja Zottenberg,* w momencie napadu nadawała list przed okienkiem, gdzie siedział *Tomków.* Gdy wychodziła tuż przy bramie zobaczyła wpadających 7-iu czy 8-iu osobników w maskach, uzbrojonych w rewolwery. Przestraszyła się i stanęła pod ścianą. Napastnicy minęli ją i w tymże momencie usłyszała strzały. Po chwili otrzymała strzał w nogę, lecz strzelającego nie widziała. Usłyszała za sobą, t. j. od strony bramy, głos:

„nie poruszać się, to będzie lepiej".

Po strzelaninie rozległ się gwizdek, na którego odgłos napastnicy zaczęli uciekać przez bramę. Naliczyła ich 4-ch do 5-iu. *Klimczak,* który leżał, kazał jej pójść po pomoc. Udała się na pocztę, po drodze zobaczyła leżącego *Wintera,* następnie przybyła policja. Zaraz po opatrzeniu jej rany, składała zeznania. Oskarżonych nie poznaje.

Następny świadek Izaak *Winter* z Gródka Jag., nadawał listy przy okienku, przy którem urzędował *Tomków.* Po przeciwnej stronie, gdzie była kasa, nagle usłyszał strzały, chciał uciekać, lecz otrzymał postrzał w rękę. Ktoś zawołał stój, ale ponieważ nadbiegli *Matthauser* i *Grabiński,* udało mu się uciec. Ranę opatrzył mu lekarz. Oskarżonych nie poznaje.

Świadek *Berisch Sternberg,* kupiec, nadawał na poczcie pieniądze w przeddzień napadu i słyszał, jak jakiś osobnik wypytywał woźnego poczty, gdzie się znajduje kasa, poczem osobnik ów coś pisał. Oskarżonych, ani też fotografij dwóch zabitych napastników, *Sternberg* nie rozpoznaje.

Następny i ostatni świadek, Ferdynand *Koller,* starszy asystent kolejowy, podczas służby w urzędzie stacyjnym usłyszał dwa strzały rewolwerowe i dwa karabinowe. Zamknął drzwi. Opowiada o jękach posterunkowego *Sługockiego,* którego wprowadził do środka budynku i opatrzył. Posterunkowy mówił, że komendant już nie żyje. Zawiadomił całą linję i otrzymał wiadomość, że widziano dwóch osobników, idących w kierunku Mikołajewa.

Przewodniczący, mimo sprzeciwu obrony, odczytuje dalej zeznania kasjera pocztowego M. *Steblewskiego,* który, poważnie ranny, przebywa w szpitalu powszechnym w Stryju. Prokurator wycofuje kilkunastu świadków, czemu sprzeciwia się obrona.

Jeden z obrońców oświadcza, że obrona zgadza się na wycofanie szeregu świadków, natomiast wnosi żądanie przesłuchania tego świadka, który widział, jak zamachowcy w czasie ucieczki wzajemnie oczyszczali sobie płaszcze z krwi oraz tych, którzy widzieli, że oskarżony *Danyłyszyn* nie był obecny we Lwowie na zebraniu zamachowców, na którem ustalono plan napadu na pocztę. Świadków tych obrona domaga się w tym celu, by *podważyć prawdomówność* oskarżonego *Biłasa,* który utrzymuje, że *Danyłyszyn* brał udział w zebraniu.

Po dłuższej dyskusji prokurator i obrona porozumiewają się co do świadków, którzy mają być jeszcze wezwani. Przewodniczący odkłada uchwałę trybunału w sprawie świadków na później, poczem przesłuchuje świadka *Piestraka,* asystenta kolejowego na stacji Glinnej Nawarji.

Zkolei przewodniczący odczytuje świadectwo, wydane przez szpital powszechny w Stryju, iż świadek *Andruchów,* ranny podczas pościgu za *Danyłyszynem* i *Biłasem,* nie może przybyć na rozprawę. Obrona sprzeciwia się wnioskowi prokuratora o odczytanie złożonych w śledztwie zeznań *Andruchowa,* natomiast żąda przesłuchania w Stryju tego ważnego świadka.

Po naradzie trybunał uchwalił *odrzucić* wnioski obrony, natomiast postanowił odczytać zeznania *Andruchowa,* złożone zaraz po jego zranieniu. W krytycznym dniu między godz. 9 a 10 rano wiadomem już było w Rozwadowie, że jacyś osobnicy dokonali napadu w Glinnej Nawarji. *Andruchów* zeznaje, że szedł przez wieś z 5 kolegami i zauważył dwóch osobników w zielonych kurtkach koło urzędu gminnego. Sekretarz gminy wezwał ich do wylegitymowania się; ci jednak zeszli na jezdnię, widocznie w zamiarze ucieczki. *Andruchów,* chcąc przeszkodzić ich ucieczce, zabiegł im drogę wraz ze swymi towarzyszami. W tymże momencie jeden, wyższy z pośród dwóch osobników, wyciągnął rewolwer, strzelając z odległości 3 kroków najmniej 7 razy, nie trafił jednak nikogo. Poczem osobnicy ci szybkiemi krokami poszli w kierunku cerkwi, zdążając przez uliczki wioski ku Dniestrowi, do mostu. *Andruchów* wraz z towarzyszami pobiegł za nimi innemi uliczkami, wpadając za uciekającymi na most. Do grupy ścigających przyłączyli się miejscowi wieśniacy w liczbie około 20 osób. Obaj uciekający, po przejściu mostu, skierowali się przez łąkę ku odnodze rzeki Dniestru, która w tem miejscu tworzy silny zakręt. *Andruchów* chciał im zabiec drogę, aby być wcześniej na miejscu; po drodze zaplątał się w drucie kolczastym i wtedy jeden z uciekających, wyższy wzrostem (wyższym jest *Danyłyszyn?)* strzelił doń z odległości około 2 metrów. *Andruchów* zeznawał, iż przedtem jeszcze, w czasie ucieczki, strzelał również osobnik niższy wzrostem (oskarżony *Biłas?). Biłas* zaprzecza, jakoby strzelał w czasie ucieczki.

Zkolei przewodniczący zarządza odczytanie protokółu z oględzin rannych i zabitych w czasie napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim oraz w czasie pościgu za sprawcami napadu.

Rozprawa trwa dalej.

Duży sukces P. P. S.

w wyborabh samorządowych w Błaszkach

W niedzielę ubiegłą odbyły się wybory do Rady Miejskiej w **Błaszkach** (pod Kaliszem), które dały wynik następujący: **Największą ilość głosów (581) i 3 mandaty otrzymała lista Polskiej Partji Socjalistycznej;** lista B. B. W. R. uzyskała 3 mandaty (491 głosów); lista ortodoksów żyd. 2 mandaty (300 gł.); lista Sjonistów — 2 mandaty (286 gł.); lista Rzemieślników Chrześcijańskich — 1 mandat (281 gł.); lista Bundu—1 mandat (209 gł.); bez mandatów pozostały listy: Rzemieślników żydowskich (185 gł.), Poalej - Sjonu (81 gł.) i Str. Narodowego (40 gł.)

Na ok. 2500 oddanych głosów zaledwie ok. 500 czyli 20 proc. padło na listę B. B. Poważnie natomiast przedstawia się sukces P. P. S., tembardziej godny podkreślenia, że Błaszki leżą w okolicy rolniczej i ludności w ścisłem tego słowa znaczeniu robotniczej posiadają procent bardzo niewielki.

Gwiazdka dla dzieci przygotujcie zbiórkę

Pomyślcie o biednych dzieciach, które pozbawione są wszelkich przyjemności i wszelkich rozrywek.

Gwiazdka i święta są okazją udzielenia cośkolwiek dla tych najbiedniejszych.

Pamiętajcie, że Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci wychowuje sieroty, dożywia dzieci bezrobotnych.

Święta dają również możność przeglądnięcia różnych zakamarków.

Wszelkie znalezione zbędne rzeczy jak bielizna i odzież z powodzeniem mogą być wzięte przez Zakłady Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci.

Wystarczy telefonować: 9-45-79, 332-88, 274-55.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia 2-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — 1721.

Po 10.000 zł. — 62690 104707.

Po 5.000 zł. — 2165 114906.

Po 2.000 zł. — 46667 74316 83233 91974 93694 122388.

Po 1.000 zł. — 74710 86339.

Po 500 zł. — 19880 28200 31331 43003 53518 92319 103913 126997.

W dniu 24 grudnia „Robotnik" będzie zawierał kilkanaście stronic druku

Zamawiajcie ten numer zawczasu. Ogłoszenia do numeru przyjmuje administracja (Warecka 7, tel. 720-13) codziennie od g. 9 r. do 5 pp. bez przerwy

EDWARD BOYE.

Raid po czerwonym półwyspie

Galerja naszych bliźnich

...Wiem, że Wam duszno, słuchacze
W tej atmosferze bezrządu,
Wśród której pląsają gracze,
Hultaje naszego lądu
I antypodów gałgany.
Boleśnie jest maczać pióro
W gangrenie ropiącej rany,
W trądzie, pokrytym purpurą... *).

W pałacu królewskim w Madrycie nie działała już elektryczność. Za oknami wyła „tłuszcza". Rozmawiano przy świetle świec, dopalających się w kandelabrach. Czy mogę być spokojny o los mojej żony i dzieci? —— zapytał król. Ależ tak, **proszę pana,** napewno tak — brzmiała odpowiedź jednego z członków rządu tymczasowego. Należy opuścić Madryt jutro przed zachodem słońca, w razie zwłoki odpowiadać już za nic nie będziemy... Trzeba przyznać, że rewolucjoniści hiszpańscy, eskortujący auto królewskie prawie do samego Kadyksu, zachowali się znacznie uprzejmiej, niż sankiuloci wlokący na szafot Marję Antoninę, lub niż wyznawcy Lenina w Tobolsku.

Co powiedzieć o królu?

...Monarcha rzutny, a z głową
Nie gardził niczem w tym wieku.
Gdzie ludzkość jest dojną krową,
Miło jest pływać w jej mleku,
Zaprawnem uciech śmietanką.

Skutek? Został w pałacu sam na kupie złota, które gromadził skrzętnie niby wiewiórka orzechy na zimę. Odnośny dekret republikański, wydany w kilka dni po przewrocie, głosi, że ex-król Hiszpanji, Alfons XIII, w czasie sprawowania swej tyrańskiej władzy nad krajem, począwszy od roku 1923 (data dyktatury) wykorzystywał sytuację, celem osobistego zbogacenia się. Rząd tymczasowy, czuwając nad dobrem państwa, chwyta się wszystkich środków, aby powetować straty skarbu państwa. Ex-król został wyjęty z pod prawa. W razie jego powrotu na ziemię hiszpańską każdy obywatel kraju może go aresztować...

Ministrzy i dostojnicy z czasów dyktatury?

Jeden:

Do intryg miał spryt wrodzony,
Jak wyżeł węch do bekasa.
O nim trąbiły salony,
Madrycka bębniła prasa...

Drugi:

Nie próżno w Madrycie siedzi
Minister, księcia bratanek,
Bez przerwy za złotem śledzi
Ideał stu Sevillanek.
Zuch ze wszystkiego korzysta —
Z wdów, panien, z bab i z ich szpiców
Szuler, komedjant, artysta,
Syn tkliwy, choć bez rodziców...

Trzeci, czwarty, piąty... Eh, dajmy wreszcie spokój tym persiflażom. „Nomina sunt odiosa", a rosyjskie przysłowie słusznie powiada: „Lieżaczego nie bjut" (Leżącego nie bije się).

Cały dowcip, że:

...Gdy się tuczyły lwy, sępy,
Uczeni, ludzie sumienia
I patryjotów zastępy
Marnieli w głębiach więzienia,
Inni... tych mnóstwa nie zliczę,
Przykładem Wiktora Hugo
Ze wstydem kryjąc oblicze,
Kraj opuszczali na długo...

Cóż innego mieli robić? Czekać aż im pałkarze oczy wybiją, albo się będą starali utopić ich w gliniankach? Wkrótce dusza hiszpańskiego „Chrystusa Narodów" (patrz: Joachim Lelewel: Paralella historyczna między Hiszpanją a Polską) znalazła się poza granicami Hiszpanji. Na placu pozostał Mesjasz **Primo de Rivera** i gen. **Martinez Anido.** Temu rakarzowi współczesnej Hiszpanji należy się kilka słów ciepłego wspomnienia. Wstąpił do armji jako........., po pewnym czasie, z powodu..... uczciwi ludzie z korpusu oficerskiego przestali podawać mu rękę. Mimo to szedł i lazł w górę, aż wreszcie **zalazł** na dwadzieścia cztery lata deportacji na Baleary. Wcale ładne są te wyspy Balearskie, nie to co „Lippari" pana **Mussoliniego,** lub „Sołówki" komunistów. Okazuje się, że Carmen hiszpańska umie być pobłażliwa nawet dla tych ordynusów, którzy wyrywali jej z czarnych warkoczy róże mistyczne, aby je potem móc do woli deptać paskudnemi buciarami. Za czasów Primo de Rivery generał Martinez Anido był wielkorządcą i gubernatorem Barcelony, dzięki czemu podlegała mu także smutnej sławy twierdza **Montjuich,** Schlissenburg hiszpański, goszczący ongiś w swych murach narodowego bohatera, Francisco Ferrer, rozstrzelanego na początku XX wieku. Generał Anido wydał w Barcelonie śmiertelną walkę „Nacjonalnej Konfederacji Pracy" (Confederación nacional de trabajo). Oparłszy się na pewnym odłamie syndykalistów, dodał im do pomocy zbirów ze swej opryczny i zaczął na zimno mordować syndykalistów zrzeszonych w „Confederación nacional". Po kilku miesiącach takiej polityki mógł już wysłać radosną depeszę do swego zwierzchnika: **L'ordre règne à Barcelone** (przypominają się słowa księcia Erywańskiego Paszkiewicza: „L'ordre règne à Varsovie", a także ten śliczny refren z „Nocy Listopadowej", włożony w usta Kudlicza: „... Point de rêveries").

Do walki z królem i jego dyktatorem stanęli politycy: dzisiejszy prezydent republiki, **Alcala Zamorra,** dzisiejszy premjer, świetny krytyk literacki i essayista, **Azana,** minister spraw zagranicznych, szef radykałów **Lerroux,** więziony swego czasu długo przez **Primo de Riverę,** socjaliści **Bastciro, Largo Caballero i Indalecio Prieto,** z arystokracji **książę de la Torre,** który od lat kilkunastu przestał używać tytułu, a na kilka dni przed rewolucją przechadzał się bezczelnie koło pałacu królewskiego z olbrzymią, czerwoną płachtą w ręku, **Domingo, Maura, De Los Rios** — — —

Przedstawiciele wielkiej literatury byli prawie wszyscy oddawna republikanami i rewolucjonistami: **Miguel de Unamuno, Ortega y Gasset, Amerigo Castro, Azorin Pio Barola, Perez de Ayala, Ramiro de Mactzu, Salvador de Madariaga.** Oczywiście nazwiska te nic nie mówią tym, dla których kultura zaczyna się i kończy na bulwarach paryskich, jeśli jednak chodzi o świat naprawdę kulturalny, to ten już dawno wydał swój sąd, zapisując ich imiona złotemi zgłoskami w panteonie ludzkości.

Pisarze hiszpańscy stali zawsze na niezłomnem, bo na **nieprzekupnem** stanowisku. Nie merdali przypodchlebnie ogonkiem i nie węszyli skąd wiatr zaleci, gwoli zdobycia świadczeń, odznak, zaszczytów i akademickich pierogów. Dlatego też literatura „ta pani i orędowniczka nasza", mówiąc stylem Artura Górskiego, nie potrzebowała schodzić w Hiszpanji na niziny reportaży, czy rynsztokowych sensacyj. Wdzięczna rzeczpospolita hiszpańska uczyniła literatów swymi ambasadorami w krajach Europy i Ameryki Łacińskiej (Ramiro de Mactzu, Amerigo Castro, Perez de Ayala i t. d.). Boski Platon, który marzył o tem, aby władzę nad państwem sprawowali myśliciele, musi się zapewne uśmiechać dzisiaj w świecie swych czystych idej. Jeśli zaś chodzi o nasz ziemski świat, to oby sprawdziły się na nim rychło słowa Romain Rolland'a, że **„na półwyspie Pirenejskim dokona się odrodzenie Europy".**

*) Cytowane wiersze są urywkami dłuższego poematu, który wyszedł z pod pióra mało znanego poety i paszkwilanta.

Siła moralna

P. pułk. Sławek, podczas ostatniej odprawy w klubie B. B. W. R., wspomniał m. in. o potężnem działaniu „siły moralnej“, która rzekomo jednoczy myśli i czyny tego właśnie grona, stanowiąc dlań zarazem najpewniejszą gwarancję „zwycięstwa“. Bezpośrednio potem przeszedł p. Sławek do pogróżek pod adresem opozycji, wskutek czego nie miał, niestety, możności szerszego rozwinięcia wzniosłych aforyzmów na temat „siły moralnej“ i jej znaczenia w życiu politycznem. Może więc my z tego miejsca wyręczamy w pewnej mierze szefa partji rządzącej, rzucając jego słowa na właściwe tło, by mogły się ukazać w całej — prawdziwości.

Przedewszystkiem więc wypada przypomnieć, że to p. Sławek był tym, który w charakterze ówczesnego szefa Rządu, „uzasadniał“ Brześć z trybuny sejmowej, stwierdzając, m. in., że „sadyzmu tam nie było“, i broniąc umundurowanych dozorców brzeskich o znanych powszechnie nazwiskach. Blask „siły moralnej“, promieniejący z ich metod i działań, odbił się, jak wiemy, olśniewającym refleksem w Łucku, Toruniu i Kielcach Lubli, Łapanowie i Daleszycach, nie mówiąc już o wielu innych ośrodkach „pracy państwowo - twórczej“, realizujących w odpowiedni sposób zwycięstwo „siły moralnej“ tudzież — inne, wcześniejsze nieco wskazania p. Sławka.

Ale to są wszystko drobnostki w porównaniu z innemi dokumentami rzeczywistości, świadczącemi niezbicie jak głęboko w ludzi „obozu rządzącego zapadło ziarno szlachetnych zasad, wieszczonych przez dzisiejszego czciciela „siły moralnej“.

Jakimże blaskiem niezrównanym świeci ta siła np. w epokowych reformach p. min. Michałowskiego, zwłaszcza tych, z zakresu więziennictwa, „reorganizacji“ sądownictwa i działalności trybunałów doraźnych!... Ileż ujarzmiającego wprost powabu najautentyczniejszego „siły moralnej“ odnajdziemy w opracowanych przez Min. Spraw Wewnętrznych przepisach o zgromadzeniach, o stowarzyszeniach i t. p.!... Jakiemże pięknem nieskalanej „siły moralnej“ tchną projekty p. ministra oświecenia przeciwko wolności szkół akademickich skierowane, albo edykty tranzlokujące niezależnych nauczycieli z jednego końca Polski w drugi!... A te bojówki „sanacyjne“, złożone z członków „Strzelca“ i przeróżnych „federacyj“ — czyż nie wbijają one pałką w twarde łby opozycyjnych „szkodników“ poszanowania dla siły moralnej, która wszystko zwycięża?!...

Dokądkolwiek — wśród rzeczywistości „sanacyjnej“—zwrócimy oczy, spotkamy się wszędzie z zupełnym tej siły triumfem, — co radością i dumą serca nam przepełnia. Niesłusznie tylko p. pułk. Sławek przepowiada swym podkomendnym „zwycięstwo“ dopiero w przyszłości, skoro — jak wykazaliśmy wyżej, „zwycięstwo“ to już teraz jest w całej pełni faktem dokonanym. Skromność jest wprawdzie bardzo piękną zaletą, ale o pomnikowych czynach i zasługach „sanacyjnych“ mężów stanu można i należy już dziś mówić bez nadmiernej skromności, w sposób zbliżony do stylu wzmianek... pośmiertnych, sławiących uroczyście cnoty i talenty nieboszczyka.

Bd.

Oświata robotnicza w Polsce

Niesłychanie trudne warunki pracy T. U. R. Konieczność pomocy ze strony całej klasy robotniczej. Tydzień Kultury robotniczej

Jest u nas dziedzinia pracy socjalistycznej, o której pisze się o wiele za mało. Tą dziedziną jest **socjalistyczna praca oświatowe.** Złożyło się na to wiele przyczyn.

Nie ostatnią z nich jest ogólne niedocenianie wśród samej klasy robotniczej znaczenia roboty oświatowej, znaczenia, jakie dla Socjalizmu posiada **świadomość celów i dróg, oparta o system wiedzy socjalistycznej,** urabianie i kształtowanie typu **przyszłego socjalistycznego człowieka.**

W międzynarodowym ruchu socjalistycznym temu zagadnieniu poświęca się właśnie ogromnie dużo miejsca, czasu i trudu. Zagadnienie **wychowania klasy robotniczej,** czyli pracy oświatowej wśród robotników stanowi jedno z najtrudniejszych problemów ruchu socjalistycznego.

Jak mamy budować człowieka o najwyższym naszym ideale kulturalnym w epoce, której ekonomiczne pojęcie zysku i konkurencji musi znaleźć odbicie w psychologicznem pojęciu **egoizmu,** i politycznem pojęciu **ucisku?**

To zasadnicze, niezmiernie trudne, zagadnienie, do którego wypadnie nam jeszcze innym razem powrócić, zostało już częściowo przezwyciężone i rozwiązane przez socjalistyczną pracę oświatową.

I dlatego należy szerszy ogół robotniczy zapoznać z wynikami i z ciężkim stanem naszej pracy oświatowej wśród klasy robotniczej.

Oświatą robotniczą w Polsce kieruje **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego** (T. U. R.), które na początku roku 1933 zakończy dziesięć lat swej działalności.

WARUNKI NASZEJ PRACY.

Warunki, w których działa obecnie **Uniwersytet Robotniczy** są tragicznie ciężkie. Stan materjalny klasy robotniczej, odcięcie wszelkich społecznych źródeł dochodu, potworne zwiększenie się bezrobocia, ucisk polityczny względem politycznych i zawodowych organizacyj socjalistycznych — to wszystko razem tłumaczy i objaśnia dostatecznie, jakie przeszkody ma do zwalczenia obecnie w swej pracy **Uniwersytet Robotniczy.**

Robotnicy sami nie zdają sobie sprawy w jakich warunkach pracuje Zarząd Główny T. U. R.

Płatna siła instruktorska jest już zredukowana od dawna. Zatrzymano tylko jedną pracownicę płatną, której pobory zmuszony był Zarząd obniżyć do minimum . W takich nawet rzeczach, jak zużycie światła i ilości rozmów telefonicznych, zaprowadzone są ostateczne, krańcowe wprost oszczędności. Prezydjum radzi nieraz godzinami długiemi, za pomocą jakiej akcji czy imprezy uzyskać kilkaset choćby złotych dla T. U. R. Trzeba, by o tem wiedziały szersze koła, zwłaszcza inteligencji socjalistycznej.

NA PROWINCJI.

Ale robota idzie. Przy wszystkich restrykcjach budżetowych powstają nowe oddziały T. U. R.; w ostatnich miesiącach otwarto 11 nowych oddziałów: w Nowym Chrzanowie, Rohatynie, Legjonowie-Jabłonnie, Wąchocku, Leśnej, Łapach, Czechowicach, Łucku, Dąbrowie, Porąbce, Włodewicach.

Obecnie T. U. R. liczy 202 oddziały na terenie Polski. Osobno działają oddziały T. U. R. na emigracji we Francji.

Pracą instruktorską podzielili się między sobą wszyscy członkowie Zarządu Głównego T. U. R., którzy odbyli cały szereg objazdów instruktorskich, połączonych z konferencjami, obesłanemi przez delegatów poszczególnych oddziałów T. U. R., działających na terenie danego okręgu.

W bieżącym roku odbyły się konferencje okręgowe w Białej (tow. **Kopciński,** w Sosnowcu (tow. tow. **Karniol, Cohn i Kopciński),** w Katowicach (tow. **Piotrowski).**

Ponadto dokonano szeregu objazdów instruktorskich po różnych oddziałach: Kielce i Lwów (tow. **Kopciński),** Kraków (tow. tow. **Czapiński, Kopciński),** Kowel, Chełm, Nałęczów, Białowieża, Hajnówka, Bielsk Podlaski, Białystok (tow. **Szymanowska),** Siedlce, Łuków, Pińsk, Brześć nad Bugiem (tow. **Krzesławski),** Jędrzejów, Sławków, Olkusz (tow. **Zielińska),** Zagłębie naftowe (tow. **Markowska),** Pomorze (tow. **Krygier),** Katowice (tow. Z. **Piotrowski).**

Wszędzie ujednostajniono w ten sposób metodę i program pracy oświatowej na okres najbliższy.

AKCJA WYDAWNICZA.

Uniwersytet Robotniczy postawił w należyty sposób akcję wydawnictw popularnych oświatowych. Wydawnictwa skontyngentowano. W ten sposób rozeszła się bez reszty broszura tow. Kazimierza **Czapińskiego** p. t. **„Faszyzm współczesny“.** Obecnie drukuje się nakładem **Uniwersytetu Robotniczego** (oddział krakowski) drugą pracę tego autora p. t. **„Szkice z dziejów socjalizmu“.** W przygotowaniu jest praca tow. dr. Adama **Próchnika** p. t. **„Dzieje Polski Niepodległej od 1918 r.“** i broszura o prowadzeniu bibljotek oraz broszura tow. dr. **Maurycego Karniola** p. t. **„A B. C. Socjalisty“.**

Wydano też **zbiór pieśni** dla chórów robotniczych. Niektóre oddziały prowincjonalne wydały we własnym zakresie działania pewne rzeczy. I tak T. U. R. w Krakowie wydał pracę zbiorową **„Socjalizm. Zarys bibljograficzny i metodologiczny“,** oraz pamiętniki nieodżałowanej pamięci **Hermana Diamanda.** T. U. R. w Przemyślu—broszurę tow. **Belucha** o **„Czerwonym Wiedniu“.**

Ponadto uruchomiono szereg **bibljotek wędrownych,** zawierających po 70 tomów dzieł i broszur, rozsyłanych na pewien czas do tych oddziałów T. U. R. na prowincji, które nie posiadają własnych bibljotek.

WYKŁADY.

Mimo bardzo ciężkie warunki finansowe rozbudował **Uniwersytet Robotniczy** w należyty sposób **działalność wykładową.** Ułożono przedewszystkiem **program wykładów.**

Do ważniejszych wykładów postanowiono sporządzać szczegółowe konspekty (wykład w czterdziestolecie założenia P. P. S.).

Niektóre miejscowości (np. Łapy, Pruszków i in.) są stale zasilane wykładami z centrali T. U. R.

W Warszawie zorganizowano w bieżącym roku: **studjum socjalistyczne.** W Łodzi w czasie Zjazdu T.U.R. urządzono **konferencję teoretyczną.**

Centrala **Uniwersytetu Robotniczego utrzymuje** stały kontakt z oddziałami w sprawie jednolitej organizacji chórów, orkiestr i scen robotniczych i dostarcza oddziałom prowincjonalnym odpowiednich materjałów w tej dziedzinie.

WYCIECZKI.

W roku 1932 zorganizował Zarząd Główny T. U. R. **cztery wycieczki:** 1) nad morze, 2) na Słowaczyznę, 3) nad Dniestr, na Podole i Pokucie, 4) do Białowieży. Nadto w Lesie Zgierskim odbył się **Zlot** okręgu łódzkiego T. U. R.

* * *

Kontakt **Uniwersytetu Robotniczego** ze **sportowym ruchem robotniczym** zaznaczył się ostatnio przez urządzenie w okresie wakacyjnym kursu ideologicznego dla **Zw. Rob. Stow. Sportowych** w Wieleniu, na którym wykładali z ramienia T. U. R. dr. **Kopciński** i J. **Urbach.**

Osobną dziedzinę działalności **Uniwersytetu Robotniczego** jest **młodzież proletarjacka.** W tej dziedzinie zrobiono ostatnio bardzo dużo. Ustalone zostały wzajemne stosunki z **Organizacją Młodzieży T. U. R.** na zasadzie **autonomji młodzieży.** Duże postępy poczyniło w bieżącym roku **Czerwone Harcerstwo,** ściśle współpracując z **Uniwersytetem Robotniczym.** Czerwoni Harcerze rozporządzają własnem pismem: **„Gromada“.**

Od kilku lat Zarząd Główny T.U.R. prowadzi **Centralną Scenę Robotniczą,** 5-ty zaś rok bierze bierze udział przez swego delegata w Zarządzie teatru **„Ateneum“,** jedynego w Polsce teatru społecznego, tak świetnie prowadzonego przez obecną dyrekcję.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach działalność oświatowa wśród klasy robotniczej w roku bieżącym.

* * *

Całą tę robotę prowadzi Uniwersytet Robotniczy bez żadnego grosza subwencji państwowych lub samorządowych, opierając się wyłącznie na własnych siłach, na składkach wyniszczonych bezrobociem członków, zgrupowanych w dwustu przeszło oddziałach T. U. R., rozsianych po kraju.

Z tym dorobkiem kulturalnej pracy wśród proletarjatu polskiego wszedł **Uniwersytet Robotniczy** w skład **Socjalistycznej Międzynarodówki Oświatowej.**

Delegaci T. U. R. łączą tam swoje wysiłki z pracą oświatowych działaczy innych narodów nad praktycznem rozwiązaniem całego szeregu problemów kulturalnych Socjalizmu. Kwestja należytych metod wychowawczych, należytego wyzyskania ekranu i radja dla sprawy kultury proletarjatu i inne zaprzątają teraz uwagę wszystkich, którzy biorą udział w spracach **Międzynarodówki Oświatowej.**

Na jednem z ostatnich swych posiedzeń Zarząd Główny T. U. R. postanowił urządzać corocznie

TYDZIEŃ KULTURY ROBOTNICZEJ.

W roku 1933 przypadnie on na czas od 5 do 12 marca.

Będzie to nietylko wysiłek agitacyjny za akcją oświatową wśród proletarjatu, ale także **pokaz** tego wszystkiego, co dotąd w tei dziedzinie zdziałano. Na **TYDZIEŃ KULTURY ROBOTNICZEJ** złożą się akademje, wiece oświatowe, poranki artystyczne z produkcjami chórów, orkiestr i scen robotniczych, pokazy pracy młodzieży robotniczej, harcerzy czerwonych, sportu robotniczego, pochody i t. d.

Trzeba, by szerszy ogół robotniczy bliżej poznał całą tę cichą, żmudną, lecz twórczą dziedzinę pracy socjalistycznej.

Trzeba, by masy wzięły czynny udział w **TYGODNIU KULTURY ROBOTNICZEJ.** I trzeba, by udział w pracy kulturalno - oświatowej trwał dłużej, wiele dłużej, niż tydzień......

M. K.

Pogrom
powiatowych urzędów ziemskich

W ostatnim **„Dzienniku Ustaw“** ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych o ustaleniu sie dzib i właściwości terytorjalnej powiatowych urzędów ziemskich.

Rozporządzenie to m. in. **kasuje** wszystkie powiatowe urzędy ziemskie na obszarze województw **krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, pomorskiego, śląskiego i poznańskiego,** zastępując je po jednym powiatowym urzędzie ziemskim na **obszar całego województwa.** Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 roku.

Przegląd prasy

BEZ POKRYCIA

Wnosząc ustawę o przymusowej konwersji długoterminowych pożyczek, Rząd w uzasadnieniu do tej ustawy zaznaczył, iż „ministerstwo skarbu wystąpi do ciał ustawodawczych o dodatkowy kredyt dla dopłaty tej różnicy“. Chodzi mianowicie o dopłatę skarbu dla wyrównania różnicy oprocentowania listów zastawnych i obligacyj, emitowanych przez banki państwowe.

„Gazeta Warszawska“ powołuje się na art. 10 Konstytucji, który wymaga, aby wnioski i projekty ustaw, pociągające za sobą wydatki ze skarbu Państwa, wskazywały źródło pokrycia. Ponieważ ustawa o konwersji pożyczek nie wskazuje źródła pokrycia, nie jest przeto zgodna z Konstytucją.

Gdyby chcieć obecnie wskazywać na poszczególne wypadki przekroczenia Konstytucji, znaleźlibyśmy się w położeniu poszukującego drzew w olbrzymim lesie.

IDEA, A PRAKTYKA WYKONANIA.

„Kurjer Warszawski“ w wywodzie prawniczym dochodzi do wniosku, że **wszystkie** rozporządzenia z mocą ustawy z punktu widzenia Konstytucji szwankują, przynajmniej pod względem formalnym.

> „Stosowanie instytucji rozporządzenia „z mocą ustawy“ w rozmiarze, który uczynił je praktycznie regularną procedurą prawodawczą, stwarza głębokie przeciwieństwo między ideą konstytucji a praktyką jej wykonywania“.

Autor artykułu dowodzi, że we wszystkich rozporządzeniach brak powołania się na wniosek Rady Ministrów, do której należy praktycznie inicjatywa władcza; Prezydent bowiem nie posiada władzy realnej, lecz tylko władzę idealną. Są one przeto formalnie niezgodne z Konstytucją.

Autor artykułu kończy go słuszną uwagą:

> „Powie nam ktoś może, że wytykanie nieformalności postępowania konstytucyjnego jest dziś czynnością zgoła jałową. Że to — rzucanie grochem o ścianę. Ale na to odpowiedź jest tylko jedna: tem gorzej dla—ściany“.

INNI, A TACY SAMI.

P. Antoni **Bogucki,** wicemarszałek Senatu, drukuje na łamach **„Polski Zbrojnej“** swoje refleksje na temat wypadków grudniowych 1922, które doprowadziły do zamordowania Pierwszego Prezydenta Rzplitej.

Czytamy zatem w „Polsce Zbrojnej“:

> „Mord dokonany został przez tak zwaną „narodową robotę“, przez zorganizowaną opinję ludzi, w których mniemaniu oni jedynie mieli wyłączne prawo decydowania o biegu wszystkich spraw w Rzeczypospolitej, przez ludzi, którzy i w dobie obecnej posiadają środki leczenia wszelkich dolegliwości ustrojowych, wszelkich niedomagań społecznych i gospodarczych i to nietylko w Polsce, ale i poza jej granicami“.
>
> „...Jeżeli myślami przenieść się do tego okresu czasu, to każdy dzień, każda niemal godzina niosła potoki obelg, oszczerstw, wymysłów“.

Po przeczytaniu tych uwag nasuwają się nam **inne** refleksje: Czy dzisiaj nie rządzą nami ludzie, w których mniemaniu ani **jedynie** mają **wyłączne** prawo decydowania o biegu wszystkich spraw w Rzeczypospolitej? czy „sanacja“ nie wmawia w społeczeństwo, że ona **wyłącznie** posiadła środki leczenia wszelkich dolegliwości; czy dzisiaj, a przynajmniej do niedawna jeszcze każdy dzień nie przynosił potoku „obelg, oszczerstw i wymysłów?“

Inni ludzie, ale tacy sami i metody te same. Oby tylko epilog nie był tak tragiczny, jak tamten. **x. y. z.**

Już wyszedł z druku zeszyt grudniowy

„PŁOMIENI“

pisma młodzieży socjalistycznej.

Do nabycia w Administracji — Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, pokój 62.

„Znakomita tranzakcja“
b. ministra Matuszewskiego

Jak sobie nasi czytelnicy przypominają, b. minister skarbu **Matuszewski,** wprowadzając na Sejm projekt **nowej umowy dzierżawnej monopolu zapałczanego,** zalecał przyjęcie tego projektu, traktując go, jako polepszenie dawnej umowy.

Monopol zapałczany w myśl tej nowej umowy został rozciągnięty na **drewienka i zapalniczki.** Spółka dzierżawna została zwolniona z obowiązku eksportu zapałek, wreszcie cena zapałek została uzależniona od ceny chloranu potasu, dostarczanego przez należącą do koncernu **Kreugera** fabrykę **„Radochę“.** Fabryka ta, w myśl poprzedniej umowy, przechodziła po 20 latach na rzecz **Państwa Polskiego,** a w myśl nowej ma pozostać w rękach **Kreugera.**

Stosunki te charakteryzuje prof. **Tenenbaum** w swej najnowszej książce w następujący sposób:

> „Spółka otrzymała w dzierżawę monopol handlowy, ten monopol może się okazać monopolem sprzedaży w Polsce zapalniczek zagranicznych (bez cła) i uniemożliwić powstanie produkcji zapalniczek w Polsce“.

Tranzakcja, jak widzimy, istotnie „znakomita“! Genjusz finansowy p. **Matuszewskiego** uwidacznia się lepiej na łamach **„Gazety Polskiej“,** niż na fotelu ministra skarbu.

Rozmowy polityczne
na Komisji Budżetowej

Komisja budżetowa w sobotę w dalszym ciągu dyskutowała nad budżetem Prezydjum Rady Ministrów. Tak przynajmniej oficjalnie to posiedzenie nazywało się, w rzeczywistości dyskusja miała charakter czysto polityczny.

Debatę rozpoczął poseł **Walewski** (BB.), który atakuje Klub Narodowy.

Gdy pos. **Walewski** mówi o zabójstwie Prez. **Narutowicza** i o wypadkach grudniowych 1922 roku, pos. **Arciszewski** (kl. N.) woła:

— A wyście strzelali w 1926 roku z armat do prezyd. **Wojciechowskiego**, a żeście go nie trafili, to tylko ślepy przypadek. Obóz narodowy nie pochwala czynu **Niewiadomskiego.** Był to czyn szaleńczy jednego człowieka, wasz zaś napad na Wojciechowskiego był zrobiony z premedytacją i dotąd jeszcze się nim chwalicie.

Gdy pos. **Walewski** w dalszym ciągu operuje pojęciem praworządności, pos. **Piotrowski** woła:

— Pan wszedł znowu w rolę aktora.

Pos. **Walewski:** Ten zarzut chcę krótko odeprzeć. Nie wstydzę się tego, że przez kilka miesięcy byłem uczniem Szkoły Dramatycznej Gabryeli Zapolskiej.

P. **Chądzyński** (NPR.): Spory historyczne i polityczne między obozem Józefa **Piłsudskiego,** a obozem Romana **Dmowskiego,** oceni historja. Oceni ona i morderstwo Narutowicza i zamach majowy, mord zbiorowy, oceni Brześć.

Te spory jednak nie mogą nam bynajmniej zasłonić rzeczywistości dzisiejszego dnia. Komisja Budżetowa już drugi rok nie ma możności zetknięcia się z Szefem Rządu. Nie mamy moratorjum zagranicznego. Rząd wydał blizko 100 dekretów.

Dekrety mogą być wydawane w razie nagłej konieczności państwowej. Zapytuję się, jaka nagła konieczność zmuszała Rząd do załatwienia prawa o stowarzyszeniach, dekretu o sądownictwie, którym przystosowano sądownictwo do dzisiejszych warunków politycznych, tak samo dekretu o Trybunale Admin. i o stosunkach służbowych profesorów szkół akademickich za pomocą dekretów z odsunięciem Sejmu?

Mówca w dalszym ciągu swego przemówienia wytykał Rządowi obsadzanie stanowisk starostów w dzielnicy zachodniej starostami z kresów wschodnich. Przypomina zajścia w fabryce tytoniu w **Starogardzie,** gdzie w przeddzień „Święta Morza“ wyrzucono 300 robotników z tej fabryki, a ponieważ nie chcieli jej opuścić, więc w samo Święto Morza **policja wyrzucała robotników z fabryki i biła ich.**

W końcu mówca zapytał, czemu to redukuje się wszystkie działy budżetowe, a tylko **fundusze dyspozycyjne** pozostają nietknięte w wysokości 23.220.000 zł.

Ks. **Szydelski** nawołuje do spokoju i zgody. Przyznaje, że nie wszystkie dekrety — które Rząd wydaje, są konieczne.

Pos. **Bitner** (Ch. D.) ostro występuje przeciwko osobistym wycieczkom i szarganiu czci. Broni sen. **Korfantego,** który duże zasługi położył przy przyłączeniu Śląska do Polski.

Odpowiadając mówcom z BB., pos. **Bitner** zaznacza: **Niewiadomski** za swój krok kajał się przed sądem i wołał o karę śmierci dla siebie. A Panowie; czy stanęliście przed jakim sądem?

P. **Polakiewicz:** Myśmy salwowali moralne i materjalne dobro Polski.

Pos. **Bitner:** Człowiek, który ma na rękach krew żołnierza polskiego, który złamał przysięgę sztandaru, który zrobił zamach na Głowę Państwa, nie może mówić o zasadach moralności chrześcijańskiej.

Mówca dalej bierze w obronę p. **Witosa,** jako budziciela chłopa polskiego; mówca był świadkiem w sądzie o sprawę Kongresu Krakowskiego i może przysiąc, że Kongres ten nie miał na celu zamachu na Rząd. Panowie zrobiliście z tego sprawę, która rozwaliła naród na dwie części **(P. Polakiewicz:** Sąd **to zrobił).** Wiemy, co robią sądy pod wpływem zniszczenia nieusuwalności sędziów.

Pos. **Róg uważa,** że przy budżecie Prezydjum nie można mówić tylko o cyfrach, bo wtedy kluby przysyłyby na komisję tylko buchalterów, ale mówić należy także o polityce Rządu

Obecny system opiera się przedewszystkiem na policji, używanej często do łamania prawa i gnębienia ludności. **Policja, przyzwyczajona do łamania praw politycznych, dopuszcza się później łamania prawa i w innych dziedzinach.** W Warszawie banda opryszków przez długi czas teroryzowała kupców, skargi były bezskuteczne i wśród kupców utrzymywała się opinja, że banda jest w zmowie z policją. **O ukaraniu winnych policjantów nie słyszeliśmy.** Pod Garwolinem wszyscy chłopi, jadący do miasteczka, muszą opłacać się jakiejś bandzie, skargi także nie pomagają. Informatorzy boją się wyjawiać swych nazwisk, bo im życie miłe. Znany jest wypadek gdy banda, uzbrojona w karabiny, zajechała samochodem do wsi i 5 godzin bezkarnie rabowała i plądrowała. Są to wszystko objawy niepokojące.

Po przemówieniu pos. **Sanojcy** zabierał ponownie głos pos. **Trąmpczyński** w celu repliki.

Ostatni przemawiali pp. **Chrucki** (Ukr.), podsekr. stanu **Nakoniecznikoff-Klukowski** oraz pierwszy prezes Najw. Tryb. Admin. dr. **Piętak,** poczem zakończono drugie czytanie.

Straszna katastrofa w tunelu



W Lucernie w tunelu kolejowym — jak już wiadomo z depesz — dwa pociągi zderzyły się. Szczątki wagonów zatarasowały prawie cały tunel. Liczne były ofiary w ludziach.

Spadek eksportu polskiego do Niemiec

Wymiana gospodarcza **Polski z Niemcami** kształtuje się coraz bardziej niekorzystnie dla polskiego eksportu.

W ciągu 10 miesięcy r. b. ogólny przywóz **masła** do Niemiec wyniósł 575 tysięcy kwintali, w czem **masła polskiego** zaledwie 7 tysięcy kwintali. Daje to zaledwie jeden proc. ogólnego przywozu masła do Niemiec.

W roku 1931 stosunek tych cyfr był znacznie korzystniejszy dla Polski. W roku tym na 1 miljon kwintali masła, sprowadzonego do Niemiec było polskiego masła 72 tysiące kwintali, czyli 7 proc. ogólnego przywozu do Niemiec.

Również w dziedzinie importu **jaj** do Niemiec udział Polski w roku bieżącym przedstawia się niekorzystnie. Za 10 miesięcy roku bieżącego sprowadzono do Niemiec 2 miljony sztuk jaj, w tem z Polski przywieziono zaledwie 27 tysięcy sztuk, czyli 1.4 proc. ogólnego importu. W roku 1931 udział Polski w ogólnym imporcie jaj do Niemiec wyraził się ilością 63 tysiący sztuk, co stanowiło 3 proc. ogólnego przywozu, wynoszącego 2.300 tysięcy sztuk.

Z przeszłości Il Duce

„Aktem łaski“ Mussoliniego przywrócony został do swych praw obywatelskich prof. **Gaetano Salvemini,** przebywający obecnie w Ameryce i wykładający na uniwersytecie w Yale. Praw tych prof. Salvemini pozbawiony został w roku 1926 i obecnie słynny przeciwnik ustroju faszystowskiego może wrócić do Włoch, gdzie więzienia faszystowskie otworzą mu gościnnie swoje wrota.

Ponieważ niektóre dzienniki amerykańskie napisały o Salveminim, iż był zaufanym Mussoliniego, profesor wystosował do prasy amerykańskiej pismo, w którem pom. in. pisze:

„Nigdy nie byłem zaufanym Mussoliniego, a faszyzm zwalczałem od pierwszej chwili, jego powstania. Jako poseł wytoczyłem w 1920 roku przeciwko Mussoliniemu oskarżenie, iż ukradł pół miljona lirów. Wyzwał mnie na pojedynek. Przyjąłem wyzwanie pod warunkiem, że przedtem oczyści się z zarzutu, jaki mu uczyniłem. Do pojedynku oczywiście nie doszło. To było jedyne moje bliższe zejście się z Mussolinim“.

Po ogłoszeniu tego listu, tembardziej nie radzimy prof. **Salvemini** korzystać z przywróconych mu praw obywatelskich. Przez zakratowane okna najpiękniejsza ojczyzna przestaje się podobać.

Napad w śródmieściu Nowego-Yorku

W śródmieściu **Nowego Yorku** dokonano **śmiałego napadu bandyckiego.**

Pięciu zamaskowanych bandytów wtargnęło do biura „Manhattan Trust Co“.

Napastnicy **steroryzowali** przy pomocy rewolwerów urzędników i zmusili dyrektora do otwarcia kasy pancernej. Bandyci zrabowali **15.000 dolarów** i rzucili się do ucieczki.

W kilka minut potem nadbiegła policja.

Na ożywionych ulicach wielkiego miasta obserwowano szybki pościg automobilów policyjnych za samochodem, którym uciekli bandyci.

Rabusie, aby uniknąć pościgu urzędników bankowych, rzucili uciekając kilkadziesiąt bomb łzawiących. Pomimo, iż samochody policyjne strzelały z karabinów maszynowych do bandytów, uczestnicy napadu zbiegli.

Bunt kozacki na Kubaniu?

W rejonie **Tichoreckiej** na Kubaniu (Kaukaz Północny) zbuntowały się trzy wielkie stanice, liczące łącznie około 140.000 mieszkańców.

Bunt miał charakter jawnej **kontrrewolucji.**

Rozwiązano sowiety wiejskie i kolektywy, dzieląc ich majątek pomiędzy chłopów.

Zorganizowano władze prowizoryczne na wzór dawnego samorządu kozackiego.

Tłumienie buntu przy pomocy wojska trwało 10 dni.

W rezultacie 59 chłopów rozstrzelano, a około 15 tysięcy Kozaków kubańskich zesłano do obozów koncentracyjnych.

Po stłumieniu powstania ludność Kubania w dalszym ciągu stosuje sabotaż rolny. Jak donosi **„Prawda“**, w stanicy Turnowskiej 1100 indywidualnych gospodarstw obsiało łącznie 37 hektarów. W stanicy Noworożdziestwienskiej 740 gospodarzy zrzekło się działek ziemi, rezygnując z gospodarki wobec nadmiernych rekwizycyj

Sobotnia Akademja Bundu

Tłumy robotników i robotnic żydowskich wypełniły po brzegi wielką salę Teatru Artystów. Sprawna milicja porządkowa szybko i sprężyście kierowała rozmieszczeniem publiczności. Sala pięknie udekorowana.

Zagaił Akademję tow. **Portnoj.** Imieniem Komisji Centralnej Zw. Zawodowych witał jubileusz Bundu tow. Z. **Żuławski,** imieniem PPS. — tow. M. **Niedziałkowski;** obydwu naszym towarzyszom zgotowano burzliwą owację; rozległy się okrzyki: **„niech żyje PPS.!“** Tow. W. **Alter** witał zebranych imieniem Rady krajowej żydowskich związków zawodowych, tow. **Tejtelbaum** — imieniem socjalistów żydowskich ze St. Zjednoczonych. Nadeszły dziesiątki depesz powitalnych.

Tow. H. **Erlich** w głęboko przemyślanym referacie omówił historję 35-letnią Bundu.

Punktem kulminacyjnym **części artystycznej** była inscenizacja **„Wieży Międzynarodówki“.**

Akademję zakończyła defilada harcerzy.

Samobójstwo znanego inżyniera

W Wilnie popełnił samobójstwo długoletni kierownik wydziału budowlanego dyrekcji Robót Publicznych inż. August Przygodzki.

Desperat strzelił sobie w głowę, co spowodowało natychmiastowy zgon. — Przyczyny, które skłoniły inż. Przygodzkiego do rozpaczliwego kroku, nie są wyjaśnione. Nie pozostawił on żadnego listu.

Przed laty inż. Przygodzki stracił syna, który zginął w pojedynku. Drugi syn — student, chory na gruźlicę, ostatnio ciężko zasłabł i przed paru dniami przewieziony został do Zakopanego.

Wydatki, związane z chorobą dzieci postawiły zmarłego w sytuacji nadwyraz ciężkiej.

Rozruchy głodowe w Berlinie

W niedzielę wieczorem w różnych częściach miasta doszło do poważnych zaburzeń połączonych z napadami na sklepy z żywnością.

Sprawcom napadów udało się umknąć przed przybyciem policji.

W dzielnicy północnej w czasie demonstracyj robotniczych z tłumu padły strzały.

Młodociani ojcobójcy

Przed sądem w Wersalu stanęli dwaj chłopcy, 15-to i 17-to letni bracia **Roveyaza,** Włosi, oskarżeni o zamordowanie ojca. Chłopcy przyznali się do popełnienia morderstwa, motywując je strachem przed brutalnością i terorem ojca.

Łańcuch prasowy „Gromady“

Tow. W. Lichaczewski składa zł. 2.50 i wzywa tow. K. Wojciechowskiego, A. Bełzównę, Z. Hartlebiankę, Z. Żurkównę i ob. Mitycznego.

Ob. J. Sobkowicz składa zł. 2.50 i wzywą Henryka Zmorowskiego.

Tow. K. Oszustowska składa zł. 2.50 i wzywa tow. H. Lanerównę, K. Czapijskiego, M. Hertzównę, L. Plachę, Ant. Rubinsteine i A. Obarskiego.

Amerykański film
„Dar Pomorza“ w Polsce

Nareszcie Warszawa ujrzy film, który objawił masom Ameryki i Europy istnienie młodej marynarki polskiej, film ukazujący szkolny statek żaglowy „Ddar Pomorza“ w wędrówce na morzach południowych.

Film ten nakręcony został przez operatorów wielkiej wytwórni amerykańskiej „Fox“, którzy przypadkowo znaleźli się na trasie podróży „Daru Pomorza“. W konsekwencji film trafił przedewszystkiem na ekrany amerykańskie. Potem „Dar Pomorza“ powędrował do Europy. Teraz film ten jedyny w swoim rodzaju dotarł do Polski, gdzie ukaże się po raz pierwszy w kinie „Majestic“ w świątecznym programie obok sensacyjnego reportażu egzotycznego „Congorilla“ (x).

Tokjo zniszczone przez tajfun





Niedawno nawiedził Japonję, a zwłaszcza jej stolicę Tokio, straszliwy tajfun, który poczynił w Tokio, Shizuoka i Kanagawa olbrzymie szkody, idące w miljony jenów. W czasie huraganu zginęło w samym Tokio przeszło 100 osób, a kilkaset zostało rannych.

Na zdjęciach naszych widzimy zniszczenia dokonane przez tajfun w Tokio i jego przedmieściach.

Kłótnie i awantury

wśród „sanatorów" w Samborze

„Naprzód" donosi:

Swego czasu jeszcze w okresie ostatnich wyborów, nastąpił rozłam w związku legjonistów w Samborze, mający swe źródło w walce o **mandat.** Między dwoma **Ekiertami:** posłem i profesorem, a prez. zw. legjonistów doszło do rękoczynów i spraw karnych. Prezes bowiem związku legjonistów, p. Edward Ekiert, poczytujący siebie za jedynie godnego do reprezentowania ziemi samborskiej, nie zadowolił się przetrąceniem nogi p. Ludwikowi Ekiertowi, ale jeszcze spowodował, że miejscowy zw. legjonistów wykluczył posła Ekierta ze swego grona, wzywając go zarazem do złożenia mandatu. Gdy zaś p. poseł Ekiert pozostał nieugiętym, wystosowali p.p. Edward Ekiert i Stanisław Niewiadomski, t. j. prezes i sekretarz związku legjonistów, memorjał do wszystkich członków związku i zamiejscowych „działaczów" bebekowych, w którym odsądzali posła Ekierta od czci i wiary, zarzucając mu cały szereg czynów nieetycznych i niehonorowych.

Następstwem tego memorjału były dwie sprawy karne o oszczerstwo na skutek oskarżenia p. Edwarda Ekierta i jego żony.

Przewód sądowy, który ciągnął się przeszło rok, obfitował często w momenty bardzo drastyczne, ujawniając całą zgniliznę związku rozmaitych maruderów politycznych, którzy, pod chlubnym ongiś szyldem, frymarczą dobrami społecznemi dla swych osobistych jedynie korzyści. Przewinął się cały szereg świadków, niedawnych przyjaciół miejscowych, przez nikogo nie wybranych macherów — mających reprezentować obrażoną opinję, którzy, oprócz steku najbrudniejszych plotek, niczego konkretnego nie podali. Byli i śmiesznie małoduszni dygnitarze, którzy, gwoli niezrażenia sobie nikogo woleli zasłonić się niepamięcią, czy też opowiadać nieprawdopodobne kawały.

Zaofiarowany przez oskarżonych dowód prawdy nie udał się zupełnie i na ostatniej rozprawie, 23 listopada, sędzia wydał wyrok, **zasądzający obu oskarżonych, p. Edwarda Ekierta i Stanisława Niewiadomskiego, prezesa i sekretarza tutejszego zw. legjonistów, na 2 miesiące aresztu każdego, za występek oszczerstwa, darowując im jedynie karę z powodu amnestji.**

Obniżka płac

w firmie „Scheibler i Grohman"

Jak donoszą pisma łódzkie, dyrekcja firmy **„Scheibler i Grohman"** sporządziła nowe tabele płac, redukujące **poszczególne stawki zarobkowe robotników o 15 procent (!!)**

Zakłady **„Scheiblera i Grohmanna"** mają być częściowo uruchomione dnia 19 b. m.

Strajk włoski

w „Schloesserowskiej Manufakturze"

W **„Schloesserowskiej Manufakturze"** w **Ozorkowie** wybuchł strajk włoski. Robotnicy przerwali pracę, ale nie opuszczają terenów fabrycznych.

Domagają się oni wyjaśnienia, dlaczego otrzymali wymówienie pracy, oraz żądają zapewnienia ze strony dyrekcji fabryki, że w roku 1933 otrzymają pracę na dotychczasowych warunkach.

Wśród strajkujących panuje zupełny spokój.

Stan zatrudnienia w farbiarniach łódzkich

W okresie od 20 do 26 listopada r. b. w 16-tu firmach, należących do Związku Wykańczarni i Farbiarni okr. łódzkiego, zatrudnionych było zaledwie 3.001 robotników.

Pracownicy miejscy w sprawie dekretu o stowarzyszeniach

W niedzielę odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników miejskich R. P., na którem powzięto następującą uchwałę w sprawie prawa o stowarzyszeniach:

Zarząd Główny Zrzeszenia, stwierdzając, że prawo o stowarzyszeniach ogranicza niepomiernie prawa obywatelskie i zasadę wolności koalicji oraz uprawnia władze administracji ogólnej do daleko idącej ingerencji w życie wewnętrzne związków i stowarzyszeń, aż do zawieszenia działalności związków oraz rozwiązywania stowarzyszeń i oddziałów związków, domaga się:

uchylenia prawa o stowarzyszeniach, rozciągnięcia działania dekretu z roku 1919 o pracowniczych związkach zawodowych na obszar całego państwa.

W dalszym ciągu wysłuchano referatu dyrekora Zrzeszenia p. Zenobjusza Dudy „O rozwoju gospodarki miejskiej w ciągu ostatniego pięciolecia i wyniku ankiety Związku Miast w sprawach pracowniczych", poczem uchwalono szereg wniosków.

Zebranie cechowała powaga i zrozumienie powagi chwili dla świata pracowniczego. (PAS.).

Fałszywy dyrektor seminarjum

Przed 25 latami wystawiano w Warszawie sztukę niemieckiego pisarza *Ottona Ernsta* p. t. „Dyrektor Flachsman". Bohater tej sztuki, dyrektor zakładu naukowego Flachsman, korzystał ze skradzionych papierów i, sam będąc nieukiem, wychowywał młode pokolenia.

Podobny wypadek wyszedł niedawno na jaw w mieście *Bahia* w Brazylji. W mieście tem przebywał od dłuższego czasu prof. Danilo Barga, zajmujący stanowisko dyrektora seminarjum nauczycielskiego. Profesor cieszył się w mieście jaknajlepszą opinją, a to ze względu na osobiste zalety towarzyskie, jak i ze względu na zamożność i wspomaganie znajomych, którzy znaleźli się w kłopotach materjalnych. Na przyjęciach, często przez prof. *Bargę* wydawanych, spotkać można było całą śmietankę towarzystwa Bahji. Jako człowiek nieżonaty cieszył się profesor dużą popularnością i mirem wśród młodych panien, córek najzamożniejszych rodzin bahijskich.

Lecz pewnego dnia, jak grom uderzyła w miasto wiadomość o aresztowaniu powszechnie lubianego profesora. Przypuszczano, że zaszło nieporozumienie, ale rychło prokurator ogłosił komunikat, w którym zawiadamia, że już od pewnego czasu uderzyło go podobieństwo pomiędzy profesrem Bargą, a pewnym poszukiwanym oddawna włamywaczem.

Po mozolnych poszukiwaniach podejrzenia prokuratora znalazły potwierdzenie. Śledztwo wykryło, iż profesor jest dawno poszukiwanym włamywaczem i dezerterem o bardzo burzliwej przeszłości. Swoją karjerę pedagogiczną zaczął od tego, że studentowi nazwiskiem Barga skradł dowody osobiste, poczem drogą przekupstwa doszedł do stanowiska dyrektora seminarjum.

Zbadanie ksiąg handlowych seminarjum, nigdy nie kontrolowanych, potwierdziło oskarżenie. „Profesor" hojną ręką brał z kasy pieniądze seminaryjne na swoje potrzeby, w rzeczywistości bowiem był biedakiem. Okazało się ponadto, że już raz wpłynęło anonimowe oskarżenie przeciwko „dyrektorowi", ale nikt tego poważnie nie potraktował, gdyż dyrektor był poza wszelkiemi podejrzeniami.

Napad bandytów

Wczoraj wieczorem na plebanję w Kornicy napadło trzech uzbrojonych bandytów, którzy steroryzowawszy proboszcza, rozbili kasę i zabrali 190 złotych.

Następnie ci sami bandyci wtargnęli do sąsiadującej z plebanją Kasy imienia Stefczyka, gdzie po rozbiciu kasy pancernej zrabowali około 400 złotych. Policja wszczęła dochodzenie.

Na wyczerpaniu

(PID). W bieżącym miesiącu wygasnąć mają ustawowe zasiłki dla bezrobotnych zredukowanych przez Zakłady Włókiennicze w **Żyrardowie.** W chwili obecnej z pomocy tej korzysta już tylko 100 robotników Zakładów Żyrardowskich, wszyscy zaś pozostali bezrobotni uciekać się muszą do pomocy komitetów obywatelskich.

Walka lokatora z sublokatorem

2 osoby ranne

U Antoniego Lipczyka, właściciela magli (Sienna 9) zamieszkuje jako sublokator Antoni Sztandur, ślusarz. Przyjął on na kilka dni brata swego, Stefana, który odstąpiwszy dozorstwo domu, poszukiwał mieszkania.

Lipczyk zażądał kategorycznie, aby S. usunął brata. Kiedy sublokator sprzeciwił się temu — wynikła kłótnia, a następnie bójka, w czasie której Sztandur został uderzony młotkiem przez gospodarza.

Poszły w ruch garnki, talerze, kawałki węgla i drzewa, któremi bombardowano się wzajemnie.

Awanturę zlikwidowała policja, przeprowadzając sprawców do 8 komisarjatu, gdzie spisano protokuł. Sztandura i Lipczyka opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, stwierdzając u pierwszego ranę tłuczoną lewego policzka i potłuczenie lewej ręki, u drugiego zaś — ranę tłuczoną głowy.

Zemsta żony

Oblała męża ukropem

Franciszek Sułek, dozorca domu (Pawia 31), owdowiawszy, ożenił się po raz drugi.

W małżeństwie rychło zaczęły się niesnaski. Sułek bowiem większą część zarobków zaczął oddawać córce swej z pierwszego małżeństwa. Żona jego, Małgorzata, zaczęła z tego powodu robić wymówki mężowi, na co ten pobił ją pięściami i podrapał. Wówczas oburzona dozorczyni porwała imbryk z ukropem i chlusnęła na męża. Ofiarę nieporozumień małżeńskich policjant przewiózł do ambulatorjum Pogotowia. Lekarz stwierdził u Sułka poparzenie twarzy, szyi i klatki piersiowej i po opatrunku przewiózł do szpitala Dz. Jezus.

Pobita Sułkowa również zgłosiła się do ambulatorjum Pogotowia.

Za odmowę datku na wódkę

Na klatce schodowej domu Rymarska 3, jakiś opryszek zaczepił 34-letniego Franciszka Wiktorskiego, robotnika, domagając się pieniędzy na wódkę. Gdy W. żądaniu odmówił, wówczas drab zadał mu cios nożem i rzucił się do ucieczki. Zaatakowany chciał ująć napastnika, lecz przeszkodzili mu towarzysze opryszka. Wiktorski pojechał na stację Pogotowia, gdzie lekarz opatrzył go, stwierdzając ranę kłutą lewego uda, a następnie zameldował o napadzie w 12 komisarjacie.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Codziennie świetna sztuka K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koepenick" z Jaraczem w roli tytułowej.

Z OPERY. Dziś i jutro grana będzie opera Pucciniego „Turandot".

W czwartek po raz pierwszy w sezonie bieżącym „Eugenjusz Onegin"

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele".

TEATR NOWY przedłuża przedstawienia „Mademoiselle" do piątku włącznie oraz w poniedziałek i wtorek świąteczny.

TEATR LETNI grać będzie codziennie do piątku komedję „Kobieta i szmaragd".

W poniedziałek świąteczny po południu wesoła „Podróż poślubna pana dyrektora". Wieczorem w dalszym ciągu „Kobieta i szmaragd".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie operetka Straussa „Nietoperz".

TEATR KAMERALNY. Codziennie sztuka Krysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach".

BANDA W TEATRZE MAŁYM. Ostatnie dni znakomitego programu „Jarmark śmiechu". W czwartek premjera p. t. „Serce naoścież" z udziałem J. Romanówny, M. Zimińskiej, Z. Halamy, I. Syma, F. Parnela oraz całego stałego zespołu „bandytów".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja w 30 obrazach p. t.: „Brawo! Bis".

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i codziennie sztuka A. Tołstoja i Szczegolewa p. tyt.: „Rasputin" (spisek carowej).

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PEPPINY". TEATR „8.30" gra „Peppinę" ostatnie dni. Wkrótce wystąpi z premjerą ostatnie nowości Oskara Straussa „Kobieta wie czego chce".

WESOŁY TEATR (Chłodna 49). Dziś rewja „Tango i miłość" z gościnnym występem Leo Fuksa.

TEATR ŻEROMSKIEGO. Dziś „Daniel" Wyspiańskiego w sali Domu Akademickiego.

TEATR REWJI „LOTOS". Rewja p. t. „Tu znajdziesz męża".

TEATR „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Nie mów żonie, żeś w Mignonie".

TEATR REWJI „BOMBA" Praga, Zamiejskiego 20 (dawniej „Hel"). Dziś inauguracyjna rewja „Bomba wybuchła".

CYRK. Nowy program grudniowy Mister Dżek — fenomen obecnych czasów i 10 wielkich atrakcyj.

Dziś w Radjo

12.10 Płyty gramofonowe. 15.35 „Skrzynka pocztowa" — dr. M. Stępowski. 15.50 Płyty gramof. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 „Wychowanie Państwowe". 17.00 Recital fortepianowy Zygmunta Dygata. 18.00. Muzyka lekka. 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — inż. W. Tarkowski. 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Opera z płyt: „Werther". W przerwie wiadomości sportowe. 22.30 „Skrzynka pocztowa techniczna". 23.00 Muzyka taneczna.

WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.945; frank francuski 34.80; funt szterling 29.70; marka niemiecka 212.25; szyling austrjacki 106.50; korona duńska 152, norweska 150, szwedzka 156; czerwońce drobne 1.25, grubsze 1.35; franki szwajcarskie 171.75; korona czeska 25.45.

STAN POGODY

DOŚĆ POGODNIE.

Przewidywany przebieg pogody: Dość pogodnie, rano miejscami mgła. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 5 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

„Sanacyjni" bohaterowie

Dn. 7 b. m. dokonane zostało morderstwo na osobie niejakiego *Dudy* w *Cisówce* (Górny Śląsk).

Jak donosi *„Polonia"*, jeden ze sprawców ohydnego morderstwa, *Adamczyk*, był poprzednio prezesem „sanacyjnego" Związku Powstańców Śląskich, a ostatnio — członkiem tegoż Związku.

Prasa niemiecka donosi, że *Adamczyk* i *Solich* (obaj „sanatorzy") od szeregu lat *teroryzowali* ludność w całej okolicy.

Dla 13-letniego chłopca, syna bezrobotnego, potrzebne jest palto albo ciepła kurtka. Ofiary składać do Red. „Robotnika".

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Igloo" i atrakcje.
APOLLO: „Pieśń nocy".
ATLANTIC: „Bezdomni".

ANTINEA: „Gasnące płomienie".
BAJKA: „Król bulwarów".
COLOSSEUM: „Biały ślad".

COLOSSEUM MAŁE: „Rango".
CASINO: „100 metrów miłości".
CAPITOL: „Frankenstein" i „W krzyżowym ogniu".
CRISTAL: „Na perskim rynku" i „Nieuchwytna szajka".
EUROPA: „Blond-Wenus".
FAMA: „Ziemia Niczyja".

FORUM: „Ułani, ułani" i „Harold ma dziecko".
FILHARMONJA: „Rasputin".
HELJOS: „Biała trucizna".
HOLLYWOOD: „Dziecko ulicy" i rewja.
KOMETA: „Burza nad Zakopanem".
LOS: „Dziesięciu z Pawiaka".
LUX: „Zagłada Rosji".
MAJESTIC: „Kiki" z Mary Pickford.

MIEJSKI: „Poganin" i „Ja się boję utyć".

MASKA: „Przedziwna sprawa Klary Deane".
METROPOLIS: „Trzy strzały" i „Tajemnicza śmierć".
MEWA: „Nemita, kwiat Hawanny" i „Ja się boję utyć".
MIRAŻ: „Chata za wsią" i rewja.
OAZA: „Droga olbrzymów".
PAN: „Pod fałszywą flagą".
PALACE: „Olimpiada miłości".

RIVIERA: „Biała trucizna".
ROXY: „Na granicy Mandżurji" i „Życie kurtyzanny".
SOKÓŁ: „Moskwa bez maski" i „Romans współczesnej panny".
STYLOWY: „Czemp".
ŚWIATOWID: „Na rozkaz kobiety".
TRIANON: „Natchnienie" z Gretą Garbo
TOMBOLA: „Nasza jest noc" i „Gdy północ wybije".
TON: „Nad ranem" i „10 minut strachu"
UCIECHA: „Księżniczka Łowicka".

SZTAFETA ROBOTNICZA

Kluby Robotnicze-Kluby Fabryczne

Na Walne Zebranie Łódzkiego Okr. Zw. Piłki Nożnej, które się odbędzie w dniach 15 i 16 stycznia 1933 roku, kluby robotnicze zgłosiły między innymi wnioskami poprawkę do statutu, która ma bardzo duże znaczenie. Poprawka ta będzie bowiem

finałem walki z klubami fabrycznymi

rozpoczętej w roku ub. wnioskiem o skreślenie klubów fabrycznych z listy członków Ł. O. Z. P. N. przyjętym przez poprzednie Walne Zgromadzenie olbrzymią większością (za wnioskiem było 800 gł. 100 przeciw).

Wniosek ten został jednak przez P. Z. P. N.

odrzucony ze względów formalnych,

a wybrana Komisja Specjalna przez Zarząd Ł. O. Z. P. N. do zbadania słuszności zarzutów, dochodzenie umorzyła z powodu braku „konkretnych" dowodów przekroczenia przepisów o amatorstwie.

W tym roku kluby robotnicze zgłosiły wniosek, którego słuszność podkreślił pośrednio nawet Związek Związków Sprtowych, nie pozwalając by nazwiska poszczególnych zawodników sportowych w sposób pośredni lub bezpośredni reklamowały jakieś przedsiębiorstwo, lub towary. Tembardziej jest więc koniecznością by

organizacje sportowe jako całość nie mogły być narażone na zarzut, że służą celom reklamowym przedsiębiorstw przy których istnieją.

Z tych względów konieczne jest przeprowadzenie zmiany nazw tych klubów, w których uwidoczniona jest nietylko, że pełna nazwa przedsiębiorstwa, ale i

charakter produkcji

naprzykład:

Klub Pracowników Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Spółka Akcyjna.

A takich nazw jest sporo. Wniosek klubów robotniczych chce skończyć z tym stanem rzeczy.

Treść wniosku jest następująca: Dodać w § 14 Statutu Ł. O. Z. P. N.

„Nazwa Klubu, który chce być członkiem Ł. O. Z. P. N. nie może mieć charakteru reklamowego i nie może zawierać w sobie nazwy przedsiębiorstwa, znaku fabrycznego lub towaru"...

„Kluby będące członkami Ł. O. Z. P. N., których nazwy nie są zgodne z postanowieniami § 14 Statutu winny w terminie do dnia 1 kwietnia 1933 roku przeprowadzić uchwały swych Walnych Zgromadzeń o zmianie nazwy, w sposób niekolidujący z przepisami § 14.

W stosunku do tych Klubów niema zastosowania § 35 postanowień P. Z. P. N. i gracze tych klubów pozostają nadal zgłoszeni dla tych klubów, które zmieniły nazwy na skutek konieczności dostosowania się do nowych wymagań § 14 Statutu Ł. O. Z. Piłki Nożnej".

Kluby fabryczne będą musiały tym razem wypowiedzieć się jasno czy istnieją dla reklamy i ambicji kierowników fabryk czy też dla sportu.

Zatke.

12 dni za 30 złotych

Zapisujcie się na I Obóz Narciarski Z. R. S. S.

Jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin wśród sportowców robotniczych jest narciarstwo.

Ostatnio Zw. Robotniczych Stow. Sport. rozpoczął w tej dziedzinie wielką akcję propagandową, zmierzającą do utworzenia szeregu własnych ośrodków narciarskich.

W dniach 2 — 10 lutego 1933 r. odbędzie się pierwszy robotniczy obóz narciarski, dostępny dla wszystkich członków klubów robotniczych i bratnich organizacyj.

Pobyt na obozie w górach, mieszkanie i utrzymanie oraz opłata za kurs wyniesie za 8 dni zaledwie 20 złotych od osoby, a dla osób pragnących zosać jeszcze cztery dni — o 10 złotych więcej.

Razem 12 dni za 30 złotych.

Obóz dostępny jest dla mężczyzn i kobiet, przyczem uczestnicy podzieleni będą na dwie grupy: początkujących i zaawansowanych.

Chcący korzystać z nart związkowych towarzysze, winni zamówić narty i wpłacić zgóry na 2 tygodnie przed rozpoczęciem obozu 5 zł. do kasy kierownictwa.

Zgłoszenia na obóz wraz z wpisowem w wysokości zł. 20 należy przesyłać i wpłacać najpóźniej do 15-go stycznia 1933 r. na adres Śląskiego R. S. K. O.

Katowice, ul. Poprzeczna 14, Stanisław Rochowiak.

Instruktorami będą członkowie Stow. „Przyjaciół Przyrody.

Wszystkie kluby robotnicze w Polsce winny obesłać kurs. Dostępna cena umożliwia wszystkim spędzenie 12 dni w górach na świeżem powietrzu w najlepszych warunkach.

W obliczu sezonu zimowego...

Jak należy grać w hokeja na lodzie?

W związku z bliskim już terminem rozpoczęcia rozgrywek hokejowych o mistrzostwo podajemy poniżej zasady gry w hokeja na lodzie:

Otóż hokej na lodzie jest grą pochodzenia kanadyjskiego. W Europie przed zaaklimatyzowaniem hokeja uprawiana była (w Skandynawji) gra do niego podobna, zwana **bandy.** Różnica polegała na używaniu w hokeju gumowego krążka, a w bandy — piłki. Pozatem na wielkości boiska, na kształcie kijów, ilości graczy i t. d.

W hokeju walczą dwie drużyny, dążąc do wprowadzenia krążka do bramki przeciwnika. Każdy zespół składa się z **sześciu graczy,** którzy posuwając się po boisku lodowem na łyżwach, stwarzają co chwila — dzięki wielkiej szybkości — emocjonujące sytuacje podbramkowe. W ogólnem ujęciu, hokej jest to spotęgowana pod względem emocjonalnym piłka nożna na zimowym terenie.

Oczywiście różnic między piłką nożną a hokejem jest bardzo dużo. Oto naprzykład hokeista **niema prawa posuwać krążka nogą, łyżwą lub jakąkolwiek częścią ciała,** ale natomiast zatrzymanie go może być dokonane w sposób **dowolny.** Do poruszania krążka służy kij drewniany, zagięty i spłaszczony u końca; bramkarz rozporządza kijem obronnym, znacznie szerszym, oraz cieszy się specjalnie tolerancyjnemi przepisami w zakresie posuwania i niesienia krążka.

Mecz trwa zasadniczo **45 minut** (3×15 min.), przyczem poszczególne tercje przedzielone są 10-cio minutowemi okresami wypoczynkowemi.

Zawodnicy w czasie gry mogą być zmieniani, przy uwzględnieniu jednak dwóch zasad: 1) do meczu wolno wyznaczyć maximum **9-ciu graczy** (3-ch zastępców) oraz 2) w żadnej chwili na boisku nie może być więcej, niż 6-ciu graczy jednej drużyny. Zmieniać graczy wolno tylko w czasie przerw.

Grą kieruje sędzia, którego decyzje są **bezapelacyjne.** Do pomocy arbitra urzędują sędziowie, pilnujący bramki, wszyscy — o ile to możliwe — z grona osób **neutralnych.** Przed meczem kapitanowie drużyn losują prawo wyboru stron boiska. Po każdym nowym okresie gry oraz co 7½ min. w okresie trzecim, drużyny zmieniają pola.

Na początku okresu i po uzyskaniu bramki, sędzia na środku boiska wprowadza krążek do gry, rzucając go między kije dwóch graczy przeciwnych drużyn. W czasie gry sędzia wprowadza krążek w miejsce przerwania akcji, z tem jednak zastrzeżeniem, że na każdym krańcu boiska w obrębie pasa odgraniczającego jedną trzecią część boiska, krążek w żadnym wypadku nie może być wprowadzony przed bramką; sędzia wprowadza go wtedy na wysokości miejsca, w którem znajdował się krążek, ale o 3 mtr. w bok od bramki.

Hokej, podobnie jak piłka nożna, zna również przepis o **spalonym** (off - side). Przepisy hokejowe mówią, że gracz jest „spalonym", o ile **nie znajduje się między krążkiem a bramką,** czyli o ile wyprzedza krążek. Mówiąc popularnie, drużyna atakująca nie może poza swoją trzecią częścią boiska, podawać sobie krążka do przodu, lecz tylko **wstecz lub wpoprzek.** Od zasady tej jednak istnieje szereg wyłomów. A więc gracz drużyny broniącej się nie może być spalonym na własnej (jednej trzeciej) części boiska; dalej — przestaje być spalonym zawodnik: 1) który cofa się do tyłu; 2) jeżeli gracz drużyny przeciwnej dotknął krążka, lub 3) jeżeli współgracz wyprzedził go z krążkiem, albo też po podaniu zdołał go wyprzedzić itd. Te ostatnie postanowienia, łagodzące ostrze reguły o spalonym, mają zastosowanie tylko pod tym warunkiem, że gracz spalony w żaden sposób nie przeszkadza przeciwnikowi w grze.

Wszelka gra brutalna, połączona z niebezpieczeństwem uszkodzenia przeciwnika, jest **bezwzględnie zakazana i ostro karana.** Specjalnie surowo zabronione jest atakowanie bramkarza w czasie obrony, przyczem bramka zdobyta w takich warunkach winna być nieuznana; wolno jednak atakować bramkarza, jeżeli oddalił się on ponad 1,50 mtr. od swej bramki. Obrońcy natomiast mogą stosować na swej jednej trzeciej boiska natarcie ciałem na przeciwnika, t. zw. body checking, byleby to uczynione zostało otwarcie i bez posługiwania się kijem.

Jako sankcje w razie przekroczenia tych postanowień stosuje się ostrzeżenie, a w razie jego bezskuteczności lub w razie przekroczenia większej wagi — **wykluczenie z gry na określony przeciąg czasu** (jedna, dwie, trzy, pięć itd. minut). Określenie wysokości kary należy do dyskrecjonalnej władzy sędziego. Gracz wykluczony nie może być zamieniony przez zastępcę.

Oto streszczenie zasadniczych przepisów międzynarodowych hokeja na lodzie.

Pierwszy bieg narciarski w Zakopanem

W niedzielę rozpoczął się w Zakopanem sezon sportów zimowych.

Rozegrany został pierwszy w tym sezonie bieg narciarski, organizowany przez Podhalański Okręg PZN'u, na dystansie ponad 10 klm., otwarty i obesłany przez zawodników naszej „elity"

Startowało 110 zawodników. Bieg ukończyło 88.

Pierwsze miejsca zajęli: 1) Berych Wł. (SNPTT), 2) Michalski (Wisła), 3) Stanisław Marusarz.

Hokejowe mistrzostwa Warszawy

Hokejowe mistrzostwa Warszawy w klasie B rozpoczną się 6 stycznia przy udziale czterech drużyn, a mianowicie **Makabi, ŻASS., Warszawianki i Skry.**

Co do mistrzostw klasy A, to pierwszy mecz, a zarazem najważniejszy **Legja — Polonia,** odbędzie się 15 stycznia. W końcu stycznia obie te drużyny zmierzą się z **Marymontem.** Co do **AZS-u,** to jako mistrz Polski, prawdopodobnie nie weźmie udziału w mistrzostwach okręgowych.

Na dzień 22 stycznia przewidziany jest „Dzień WOZHL.", podczas którego w Warszawie zmierzy się Legja z AZS., a reprezentacja klasy B pojedzie do Radomia.

O drużynowe mistrzostwo Warszawy w zapasnictwie

W dalszych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo mistrzostwo Warszawy w zapaśnictwie odbyły się dwa spotkania.

Legja wygrała z Prądem 21:0 walkowerem z powodu niestawienia się Prądu. Elektryczność przegrała z YMCA 11:13, przyczem 2 punkty YMCA zdobyła walkowerem.

Robotniczy Turniej Gier Sportowych w Łodzi

W niedzielę ubiegłą odbyła się w Łodzi 2-ga rozgrywka turnieju gier sportowych Klubów Robotniczych o nagrodę przechodnią im. Prezesa Rady Miejskiej m. Łodzi.

W turnieju udział wzięły następujące Kluby Robotnicze **„Skra"** W-wa, **T. U. R.** Pabjanice, **Widzew, Sztern, Jutrznia** i **T. U. R.** z Łodzi.

WYNIKI TECHNICZNE.

SIATKÓWKA

T. U. R. Łódź wygrywa z **Widzewem** 2:0 i ze **„Skrą"** W-wa 2:0 (15:12 — 15:12).

T. U. R. Pabjanice ze **Szternem** Łódzkim 2:1, oddając walkower T. U. R. Łódź w finale.

Mecz towarzyski między **T. U. R.** Łódź a **Skrą** W-wa wygrał również **T. U. R.** lecz po zaciętej walce w stosunku 2:1. Był to najładniejszy mecz turnieju.

KOSZYKÓWKA

T. U. R. Łódź — **T. U. R.** Pabjanice 42:7. **Widzew** — Sztern 14:8. **Skra** W-wa — **Jutrznia** Łódź 48:9.

W finale spotkali się starzy rywale **T. U. R.** Łódź i **Skra** W-wa. Przebieg gry bardzo interesujący do przerwy Skra prowadzi w stosunku 9 — 7, by po przerwie zdobyć tylko 1 punkt gdy T. U. R. zdobywa ich 13. Ogólny wynik 20:10 dla T. U. R-a.

Przebieg finałowego meczu był podobny do pierwszego meczu między drużynami T. U. R. i Skry rozegranego na Dynasach w Warszawie w r. 1930, kiedy to drużyna T. U. R. prowadząc do przerwy 16:6 została pokonana w stosunku 29:19.

W punktacji ogólnej po 2-ch rozgrywkach prowadzi T. U. R. Łódź, mając 18 punktów przed Skrą W-wa 8 punktów i **Widzewem** 3 punkty.

Najlepsza w Polsce

Robotnicza drużyna gier sportowych



ROB. KLUB SPORT. T. U. R. — ŁÓDŹ

Drużyny biorące udział

w rob. turnieju gier sportowych



KTÓRY SIĘ ODBYŁ W ŁODZI.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.